Cena egz. 200 Mk. | Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 6. | Kraków, dnia 18. lutego 1923. | Rok XI.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na I. kwartał 2400 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 300 M. w tekście 400 M
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.258.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Do nowego życia.

Często spotyka się u rozmaitych ludzi zdanie, że program S. K. L. nie może mieć powodzenia, bo hasła, które ono rzuca dla zbudowania Polski katolickiej, zgody i **współpracy wszystkich stanów i przeprowadzenia reform sprawiedliwych, nie poruszą ludu polskiego i do serca mu nie trafią. Mówią dalej, że kto chce lud pociągnąć za sobą, obiecywać musi ziemię pańską za darmo, krzyczeć na księży i panów i wszystko zło, co się dzieje na nich zwalać, a na dowód słuszności takiego twierdzenia, przytaczają to, że stronnictwa, które taką demagogiczną robotę prowadzą, tysiące ludu do siebie ściągają.**

Wynikałoby tedy z tego, że lud polski jest zły i że do niego z uczciwym programem trafić nie można. Ci co tak mówią, polskiego chłopa nie znają zupełnie. Przykładów na to możnaby przytoczyć bardzo dużo — przykładów, które z jednej strony niestety świadczą, jak łatwo lud obałamucić, ale z drugiej strony, jak wielkie są przymioty tego ludu. Jest np. w jednej parafji bardzo zły ksiądz, którego ks. Biskup chce usunąć. Ten ksiądz ustąpić nie chce, parafjanom wytłómaczył rozmaitymi kłamstwami, że on jest całkiem niewinny i że go krzywda wielka spotyka. I oto parafjanie ci w przekonaniu, że bronią swojego dobrego księdza nie odstępują dzień i noc jego mieszkania, żeby go nie wywieziono, składają mu codzień co mogą, byleby mu niczego nie brakowało, co więcej zbierają 6 miljonów marek pol., żeby do Ojca Świętego do Rzymu posłać delegację, któraby uprosiła pozwolenie pozostania temu księdza na miejscu.

Bardzo to przykład smutny, powiedziałbym nawet okropny — bo jakaż jest tego ludu ciemnota, żeby się na tym złym księdzu nie poznać, żeby nie wiedzieć, że ksiądz, który w sprawach kościelnych swego Biskupa nie słucha, już przez to samo daje dowód, że jest złym i niegodnym księdzem; jakiż to smutny przykład, żeby polski lud nie umiał jeszcze według swego sumienia sądzić, ale słuchał ślepo podszeptów złych ludzi.

To wszystko prawda, — ale przypatrzmy się tylko do jakiej ofiarności ten lud jest gotów, z jaką siłą i wytrwałością broni sprawy złej, ale którą uważa za dobrą. Mówią, że chłop jest chciwy i skąpy — a na tym przykładzie widzimy, że jest bezmiernie hojny, mówią, że dla idei nic nie zrobi i szuka tylko swego interesu wszędzie. Pytam się, co za interes mają w tem te dziesiątki ludzi dzień i noc czuwających o chłodzie i głodzie — byleby tylko nie zabrano im księdza.

To też do narodu, który tyle ma w sobie popędów szlachetnych, acz nie uświadomionych, śmiało iść można z programem SKL. i można być pewnym, że dobrze będzie przyjętym.

A jeżeli do tego czasu ten program jeszcze nie skupił całego ludu polskiego, to tylko dlatego, że jeszcze wszędzie nie dotarł, że mu stoją fałszywe programy na drodze, a o ich fałszywości lud jeszcze się nie przekonał i wreszcie dlatego, że źli ludzie z większym zapałem biorą się do psucia ludu, jak dobrzy do jego uświadomienia.

Mylą się i to grubo radykalnie stronnictwa ludowe, jeżeli myślą, że mając po 50 czy nawet 100 posłów w Sejmie, lud polski zorganizowali i mają go w swojej mocy, mylą się, bo zorganizowali tylko po największej części to, co między tym ludem jest najgorszego, hasłami swojemi ściągnęli wszystkich tych, co za pieniądze gotowi są zrobić wszystko, kłamać, rzucać oszczerstwa, bić się, a nawet zabić. I te szajki, te bojówki narzuciły swoją wolę ludowi dobremu i poczciwemu, ludowi który dlatego, że jest poczciwy zawierzył im i słucha ich. Czyż ostatnie wybory nie potwierdzają tych słów? Może uczciwi ludzie, którzy się w tych stronnictwach znajdują będą się czuli dotknięci tem co tu piszę — ale czyż tak rzeczywiście nie jest. Przejdźcie w myśli kochani bracia, gdziekolwiek jesteście, znajome wam wioski, jacy to są ludzie, którzy najsilniej te stronnictwa popierają. Popiera ich młodzież rozpustna, nie szanująca ani rodziców swych, ani starszych, drwiąca ze swoich kapłanów, odgrażająca się kijem, albo nożem i mordująca się nawzajem krwawo przy każdej niemal zabawie — popierają ich grubo płatni agitatorzy, popierają gospodarze, którym karczma i żyd bliższa jest, jak kościół i ksiądz, popierają wreszcie tacy, którzy po za krzyczeniem na wiecach najczęściej nic i nikomu nie dopomogli, a bez miłosierdzia są dla biedniejszych sąsiadów. A iluż to z ich przywódców i posłów idzie między lud z hasłami nienawiści, jakież to słowa padają na ich wiecach i kongresach, czemu swoje grzechy zwalają na drugich, czemu przez 4 lata swoich rządów doprowadzili Ojczyznę do takiego upadku, do takich ciężkich warunków, a sami takie wielkie przytem porobili majątki — czemuż przywódców i posłów ich widzimy w Sejmie razem po jednej stronie ze żydami i socjalistami.

Czy to wszystko nie dosyć jeszcze, żeby wam oczy otworzyć? I tak długo nie będzie dobrze, póki się całemu ludowi polskiemu oczy nie otworzą — a otworzyć go można uczciwym programem przeprowadzanym przez uczciwych ludzi. Lud polski dotychczas jeszcze nie przemówił, jeszcze z niewoli się nie ocknął, jego dusza jeszcze pańszczyźnianem jarzmem jest obciążona, bo z pańskiej pańszczyzny zwolniony wpadł w pańszczyznę politycznych stronnictw lewicowych, a ta jeszcze gorsza, jak pierwsza. Gorsza, bo nie w tem hańba pańszczyzny leżała, że chłop pracować musiał, bo i teraz pracuje, ale w tem, że mu prócz chleba i zgrzebnej koszuli nie dawano więcej nic, że w tym chłopie, który miał taką samą duszę jak jego pan, ta dusza i serce zamierały i że nikt jej nie budził do życia człowieka — na obraz i podobieństwo Boże stworzonego. Dzisiejsza pańszczyzna jest gorsza, bo ona budzi duszę polskiego ludu na to tylko, żeby ją odrazu truć, żeby ją poić nienawiścią i wzbudzać najgorsze wszystkie pożądliwości.

Dzięki Bogu, że to początki dopiero — choć strasznie to wygląda dlatego, że się te wszystkie złe i przewrotne żywioły zorganizowały i że one tylko krzyczą i komenderują, ale lud dobry jeszcze milczy. Niebawem jednak godzina sprawiedliwości wybije. Wskazówka na zegarze świata kierowana ręką Bożą tę godzinę nam już wskazuje, nie traćmy więc czasu i bierzmy się do roboty gorąco, bo sami palić się musimy — chcąc zapalić drugich. Do pracy tej wziąść się musi inteligencja, której dobro Ojczyzny i ludu polskiego prawdziwie leży na sercu, muszą się wziąść przedewszystkiem włościanie inteligentniejsi, a z duszy

i serca katolicy i Polacy. Praca przepiękna i owocna, ale ciężka bardzo, ciężka dla inteligencji, bo spotykać ją będzie na każdym kroku nieufność wzbudzona przez tych, którym uświadomienie ludu jest nie na rękę, bo nie będą go mogli nadal wyzyskiwać; ale właśnie dlatego każda plebanja, każdy dwór, każda szkoła powinny być tem źródłem, z którego lud czerpać ma oświatę, radę, pomoc wszelkiego rodzaju. A gdy lud tam wyczuje serce gorące i życzliwe, wtedy napewno równie gorącem sercem odpowie.

Ciężką jest ta praca dla każdego w naszem stronnictwie pracującego już włościanina uświadomionego pod względem religijnym i narodowym; na nich bezpośrednio i co dzień spada cała nienawiść lewicowych polityków, spada nieufność braci włościan, co jeszcze prawdy nie przejrzeli.

To też głęboko muszą mieć zakorzenione w sercu i duszy zasady i cele S. K. L., dużo muszą mieć w sobie poświęcenia i odwagi cywilnej, aby na swoim stanowisku wytrwać. Niech pomocą im będzie to przeświadczenie, że ich praca, to nie polityczna agitacja, ale misja święta wśród polskiego ludu — niech im brzmią nieustannym dźwiękiem słowa Mickiewicza, przytoczone przez prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego w swoim do polskiego narodu orędziu: „Jeżeli polepszycie dusze wasze, polepszycie prawa wasze".

Broniliśmy do niedawna granic Rzeczypospolitej — brońmy z taką samą odwagą i poświęceniem jej ducha budzącego się w sercach ludu wiejskiego z wielkiego uśpienia do nowego życia.

Tad. Łubieński, nacz. gminy.

Polityka pokoju.

Sejm zebrał się dnia 3 lutego b. r. Na porządku dziennym były dwie bardzo ważne sprawy bieżącej chwili, a mianowicie: wygłoszenie programu polskiej polityki zagranicznej obecnego Rządu przez ministra p. Skrzyńskiego, oraz druga sprawa, to uchwalenie wydatków (prowizorjum budżetowego) Państwa na I. kwartał bieżącego roku.

Minister spraw zagr. p. Skrzyński na wstępie swego exposé stwierdził, że zasadniczą podstawą naszej polityki zagranicznej jest solidarność Polski z państwami sprzymierzonymi, oraz utrzymanie tej solidarności pomiędzy samymi sprzymierzonymi, która według słów ministra „wytrzymała próbę ognia, to wytrzyma i próbę pokoju". Z tej solidarności Polski z państwami sprzymierzonymi wypływają pewne prawa i pewne obowiązki. Prawem jest dla Polski być równorzędną wśród innych państw, prawem jest decydowanie przez samą Polskę w najwyższej instancji o wszystkich sprawach polskich. Obowiązkiem zaś Polski jest dążyć do wzajemnego współżycia narodów, oraz wzajemnego wspomagania się. Jakże Polska dąży do tego celu? Otóż przez zawieranie przymierzy i traktatów handlowych. Co do przymierzy Polski to minister wylicza przymierza, zawarte z Rumunją oraz z Francją. O przymierzu z Francją minister powiedział:

Na czoło wybija się przymierze, które jest głęboko zapisane w sercu każdego Polaka, którego uzasadnienie sięga wstecz i zapuszcza korzenie w bohaterską przeszłość obu narodów, którego trwałość zagwarantowana jest bezwzględną i absolutną wspólnością interesów politycznych i ekonomicznych obu państw, przymierze z Francją. To przymierze jest wszechstronnie żywotnem i pełnem, jest warunkiem sine qua non równowagi europejskiej, czyli pokoju europejskiego. Przymierze polsko-francuskie jest koniecznością polityczną, koniecznością uczucia i jest życiem samem.

Następnie przeszedł do omawiania p. Skrzyński umów handlowych z Anglją, Japonją, Belgją i Włochami, zawartych już lub mających się w najbliższej przyszłości zawrzeć i podkreślił, że te wzajemne uregulowane stosunki ekonomiczne torują drogę politycznym zbliżeniom narodów. Mówiąc o polityce zagranicznej, nie mógł min. Skrzyński pominąć określenia stosunku Polski do Ameryki i do Stolicy Apostolskiej. Z Ameryką, mówił, ma Polska przymierze serc i poczuwa się do wdzięczności za to, że Ameryka przechyliła podczas zmagań wielkich interesów gospodarczych w ostatniej wojnie szalę zwycięstwa sprawiedliwości. Co do stosunku do Stolicy Apostolskiej zapewnił, że w niedalekiej przyszłości będzie zawarta umowa (konkordat) między Polską a Stolicą Apostolską i Polska oceniając ważne zadanie Kościoła, zagwarantuje Kościołowi szereg praw. Wspomina też o państwach bałtyckich: Estonji, Finlandji i Łotwie, z którymi Polska coraz bardziej zacieśnia węzeł przyjaźni. Co do Niemiec, to oba państwa pracują nad wytworzeniem poprawnych stosunków sąsiedzkich. Obecnie obrady odbywają się w Dreźnie i toczą się nad likwidacją następstw, wynikłych z powodu odłączenia od Prus województw poznańskiego i pomorskiego.

W końcu przeszedł min. p. Skrzyński do omówienia ostatnich wypadków zaszłych w Europie. Zajęcie zagłębia Ruhry jest realizacją (wykonaniem) traktatu pokojowego i pokazania Niemcom, że traktat nie jest „świstkiem papieru". Zajęcie Kłajpedy przez Litwinów należy uważać jako akcję rządu litewskiego, której likwidacji Polska oczekuje od mocarstw sprzymierzonych. Również zaznaczył stanowisko Polski w stosunku do Litwy w sprawie rozstrzygnięcia przez Radę Ligi Narodów z dnia 3 lutego b. r. o zniesieniu pasa neutralnego i oświadczył, że Polska 15 lutego b. r. obejmie w administrację tę część strefy neutralnej, która jej tem rozstrzygnięciem została przyznana.

Ogólną więc polityką Polski jest polityka pokoju, która nie jest słabością państwa, lecz rozważnym politycznym krokiem, co p. min. Skrzyński uzasadnia następującemi słowy:

W takiej chwili jak obecna, Polska rzuca swoją zdecydowaną wolę pokojową na szalę pokoju ogólnego i możemy powiedzieć, że w tej chwili Polska dla ogólnego pokoju świata oddaje przez swe stanowisko wielką i znamienną przysługę. W tej atmosferze rozgorączkowania i nerwowości, w tej atmosferze elektrycznością przepełnionego powietrza niby przed burzą taki akt pokojowej woli, podczas gdy się robi wszystko, aby Polskę z tej równowagi wyprowadzić, to nie jest bierny pokój, to jest akt pokojowy, to jest przysługa oddana pokojowi światowemu, a oddana pokojowi światowemu nietylko w świadomości swych własnych interesów państwowych, ale w interesie ogólnych celów ludzkości i równowagi europejskiej.

Najbliższe prace Sejmu i Rządu.

Obecny rząd dzieli całokształt prac ustawodawczych na cztery grupy. Do pierwszej grupy, której parlamentarne (przez Sejm) załatwienie byłoby pożądane w ciągu zimowej sesji zalicza:

1) ustawy skarbowe i gospodarcze (podatkowe, udoskonalenie stanu sądownictwa, organizacja kolei, poczt, telegrafów, telefonów i innych przedsiębiorstw państwowych),

2) ustawy o ochronie władz i ładu publicznego oraz ustawy niezbędne do uzupełnienia niektórych przepisów organizacyjnych (o powszechnej służbie wojskowej, o stosunku prawnym władz państwowych w Województwie Śląskiem, o inspekcji pracy i opiece społecznej i t. p.),

3) ustawy o uposażeniu urzędników państwowych,

4) ustawy agrarne.

Do drugiej grupy, której parlamentarne załatwienie byłoby pożądane w ciągu sesji wiosennej zalicza:

1) ustawy o organizacji wsi, o samorządzie powiatowym, wojewódzkim i miejskim,

2) ustawy o ustroju administracji państwowej i podziale administracyjnym państwa, o izbach handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych.

Do trzeciej grupy zalicza Rząd ustawy dotyczące wojska i organizacji środków pomocniczych obrony Państwa.

Do czwartej wreszcie grupy zalicza ustawy zmierzające do przystosowania zasady ustawodawstwa do wymogów Konstytucji.

Pozatem Rząd zastrzega sobie możność przedstawienia Sejmowi dalszych projektów w sprawach bieżących, z niecierpiących zwłoki, któreby weszły w zakres grupy pierwszej.

Prowizorjum budżetowe.

Po wygłoszeniu w Sejmie programu polityki zagranicznej Polski w obecnej chwili, uchwalono odroczyć dyskusję. Sejm przystąpił do obrad nad prowizorjum budżetowem, opracowanem przez Komisję skarbowo-budżetową. Według projektu, poszczególne ministerstwa mogą zaciągnąć kredyt na zaspokojenie swych wydatków w ciągu pierwszego kwartału b. r. następujące:

1. Prezydent Rzeczypospol. 70,138.962 Mk.
2. Sejm i Senat 1,206,652.838 Mk.
3. Kontrola Państwa 908,076.400 Mk.
4. Prezydjum Rady Min. 2,680,077.000 Mk.
5. Min. Spraw Zagr. 11,227,378.000 Mk.
6. Min. spraw wewn. 19,531,408.463 Mk.
7. Min. spraw wojsk. 203,752.202.379 Mk.
8. Min. Skarbu 56,570,240.000 Mk.
9. Min. sprawiedliwości 10.056,697.125 Mk.
10. Min. przem. i handlu 1,563,344.875 Mk.
11. Min. kolei 165,991,987.000 Mk.
12. Min. rolnictwa 18,193,520.220 Mk.
13. Min. oświaty 21,555.316.996 Mk.
14. Min. poczt 12,178,383.000 Mk.
15. Min. zdrowia 6,182,080. 490 Mk.
16. Min. robót publ. 37,254,379.330 Mk.
17. Min. opieki społecznej 8,096,259,500 Mk.
18. Główny Urząd Likwid. 780,782.547 Mk.
19. Główny Urz. Ziemski 11,401,240.150 Mk.

Razem 709,062,473.065 Mk.

Po przemówieniu ref. Osieckiego przemówił min. skarbu Grabski i żądał uchwalenia tego prowizorjum budżetowego i to rychłego, nie oczekując na jakiś przyszły rząd, gdyż rozchodzi się w razie nie uchwalenia nie o rząd obecny, lecz o Polskę, która znalazłaby się w trudnem położeniu. Przemawiało wiele posłów, jak Zdziechowski (N. Z. L.), Chaciński (Ch. D.) przeciw uchwaleniu — a Diamand (P. P. S.), Byrka (P. P. S.), Lypacewicz (Wyzw.) i mowcy z mniejszości narodowych, za uchwaleniem. W głosowaniu Sejm większością 194 przeciw 149 uchwalił przedłożone prowizorjum, oraz przekroczenia sumy uchwalonego prowizorjum w razie wzrostu drożyzny w granicach 20%.

Sejm uchwalił jeszcze 2 rezolucji: 1, aby rząd zredukował urzędników do 1 lipca b. r. o 10%, a do końca roku o dalsze 15%, 2. aby rząd do 15 dni wniósł projekt o zniesieniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego, oraz Min. poczt. i telegrafów. Za obiema rezolucjami głosowała prawica wraz z Piastowcami i Narod. Partją Robotniczą.

Sprawy polskie
i zagranica.

W całej Polsce, w większych miastach odprawiano nabożeństwa za duszę ś. p. Niewiadomskiego. Ponieważ w wielu wypadkach przybierało to charakter demonstracyjno-polityczny, wskutek czego nawet przychodziło do różnego rodzaju nadużyć i rozruchów ulicznych, jak np. w Krakowie, przeto Biskupi wydali odezwę, w której zabraniają nadużywania nabożeństw dla manifestacyj, nie odpowiadających świętości i celowi obrządku religijnego.

Nowi wojewodowie. Wojewodą śląskim został mianowany Antoni Szultis, naczelnik jednego z wydziałów w województwie lwowskiem, wojewodą tarnopolskim dr. Lucjan Zawistowski, radca województwa we Lwowie, wojewodą wołyńskim dr. Stanisław Srokowski, inspektor konsulatów zagranicznych.

Zagłębie Ruhry. Francuzi przeprowadzili zupełne odcięcie okręgu Ruhry od Niemiec, przez zajęcie stacji węzłowych Vohwinkel, Leuzel i Bergbaum, przez co rozszerzyli okupację i na terytorjum Ks. Badeńskiego, skutkiem czego wywóz węgla do Niemiec został zupełnie wstrzymany. Opornych urzędników wydalają Francuzi zaś, aby się ustrzec przed różnymi wysłannikami z Niemiec, którzy mają zadanie podtrzymywać opór przeciw władzom francuskim, zabronili ministrom niemieckim przyjazdu z Niemiec na terytorjum zajęte.

Lozanna. Układu pokojowego Turcy nie podpisali. Delegacje państw, biorących udział w konferencji, wyjechały z Lozanny. Powodem zerwania konferencji były twarde warunki, stawiane Turkom przez Anglików co do Mossulu (terenów naftowych), i kapitulacji, oraz warunków natury finansowej. Francja usiłuje nadal pośredniczyć, gdyż nie chce dopuścić do nowej wojny na wschodzie, będąc zajętą sprawą Ruhry. Pertraktacje będą wznowione i prawdopodobnie zakończą się pokojem.

Kłajpeda. Litwini na notę ambasadorów, aby wycofali oddziały litewskie z terytorjum Kłajpedy do 7 dni — odpowiedzieli, że wszystko uczynią w sprawie odwołania powstańców litewskich.

W sprawie zaś podziału strefy neutralnej pomiędzy Polską i Litwą, Rząd litewski zwrócił się do Ligi Narodów z tem, że sprzeciwia się podziałowi, a domaga się przywrócenia granic, wytyczonych w traktacie, zawartym z Polską w Suwałkach.

Bułgarja. W Sofji dokonano po raz drugi zamachu na prezydenta ministrów Stambulińskiego. Podczas obchodu narodowego w teatrze, rzucono bombę i dzięki temu tylko, że bomba zaraz nie wybuchła, nikt nie został poszkodowany. Również dokonano zamachu na ministra rolnictwa Tatalewa, który też uniknął śmierci. Zamachów tych dokonują członkowie organizacji macedońskiej, z powodu nieprzyjaznej polityki obecnego rządu względem ludności macedońskiej.

Rada Naczelna Stronnictwa Kat.-Ludowego.

Dnia 29 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Kat.-Ludowego. W posiedzeniu tem brali udział delegaci organizacyj powiatowych, posłowie S. K. L. oraz mężowie zaufania. Po zagajeniu obrad przez p. Łubieńskiego, p. Maślanka wyświetlił stanowisko posłów S. K. L. w Sejmie oraz ich działalność. — Po przyjęciu tych wyjaśnień do wiadomości Rada Naczelna przystąpiła do obrad nad sprawami natury politycznej oraz organizacyjnej. Nad temi sprawami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: ks. Tokarski, Dr. Matakiewicz, poseł Greiss, Dr. Stefczyk, ks. Kopernicki, prof. Bobrowski, p. Maak i w. innych. Wynikiem było uchwalenie rezolucji, które niżej podajemy.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Głównego S. K. L. Zostali wybrani: ks. Adolf Albin, proboszcz z Chełmu, Józef Bobrowski, prof. z Tarnowa, ks. Wincenty Bialik z Nowego Sącza, Wiktor Kardaś, rolnik z Maniowa, ks. Władysław Kopernicki, proboszcz z Zawady, Jan Kuc, prof. z Bochni, ks. Dr. Józef Lubelski z Tarnowa, ks. Marjan Lazar z Niegowici, Józef Łodziana, robotnik z Żywca, Tadeusz Łubieński z Znamirowic, Rudolf Maak z Brzeska, Józef Tułej, rzemieślnik z Przemyśla, ks. Michał Tokarski, prob. z Rzeszowa, Mikołaj Rysiewicz z Grybowa, Jan Stach, rolnik z Ujanowic, Dr. Karol Smoleń z Chrzanowa, Dr. Franciszek Stefczyk, dyr. Kasy Centralnej, oraz ks. Dr. Kazimierz Kotula, Jan Potoczek, Piotr Majcher i ks. Jan Madej. — Na tem zakończono całodzienne obrady.

Dnia 5 lutego zebrał się Zarząd Główny, celem ukonstytuowania się. Wybrano Prezydjum Zarządu Głównego: Prezes: Tadeusz Łubieński, wice-prezesi: I. ks. Michał Tokarski, II. Wiktor Kardaś, III. Dr. Karol Smoleń. Sekretarze: I. Bronisław Greiss, poseł, II. Ignacy Jasiński, poseł. Skarbnik: Rudolf Maak.

Następnie przystąpiono do obrad w sprawach organizacyjnych w zakresie, których uchwalono szereg ważnych uchwał.

Rezolucje uchwalone 29 stycznia 1923 przez Radę Naczelną:

I.

Rada Naczelna P. S. K. L. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swego przedstawicielstwa parlamentarnego o wstąpieniu do Klubu Chrześcijańsko-Narodowego ze względów techniczno-parlamentarnych i narodowych z zastrzeżeniami, które Stronnictwu Kat.-Lud. pozostawił, a to na terenie pozaparlamentarnym swobodę samoistnego występowania i działania w duchu jego programu, a na terenie parlamentarnym zachowanie autonomji w łonie Klubu Chrześc. Nar. (odrębnej grupy posłów Kat.-Lud.).

II.

Wyrażając zaufanie swoim posłom akceptuje też Rada Naczelna stanowisko sejmowego przedstawicielstwa Stronnictwa w głosowaniu nad votum zaufania dla Rządu p. Sikorskiego, ponieważ piekące konieczności państwowe i narodowe nie znoszą już dalszego ich podporządkowywania hasłom i postulatom partyjnym, program zaś premiera, zwłaszcza w oświetleniu jego końcowego przemówienia zgadza się z niektórymi ważnymi postulatami Stronnictwa, a nie zawierał żadnych zasadniczych sprzeczności z dążeniami i programem Stronnictwa. Szczególniej wita Rada Naczelna z radością stanowczą zapowiedź p. Sikorskiego, że chce rządzić silną ręką na podstawach sprawiedliwości i praworządności. Jeżeli czyny potwierdzą tę zapowiedź w słowach, spełni Rząd swe zadanie, bo naród w swej ogromnej większości, obejmującej także najświatlejsze i najbardziej patrjotyczne koła ludności, tęskni już do silnego sprawiedliwego i praworządnego Rządu, widząc w nim swój ratunek, chce być przez taki Rząd prowadzony i skupi się koło niego.

III.

Atoli Rząd dla przeprowadzenia programu naprawy Rzeczypospolitej potrzebuje nie tylko dorywczego zaufania wstępnego lub tymczasowego, ale stałego oparcia o wyraźną i zwartą większość przedstawicielstwa narodowego w Sejmie i Senacie.

W tym celu niezbędnem jest wytworzenie się w tych ciałach ustawodawczych silnego centrowego zespołu stronnictw umiarkowanych, któreby odraczały lub ograniczały swe postulaty społeczne do spraw najpilniejszych i dojrzałych, których przeprowadzenie da się pogodzić z koniecznościami państwowemi w zakresie naprawy skarbu i administracji.

Dlatego Rada Naczelna zaleca przedstawicielstwu Stronnictwa usilne w tym kierunku działanie bez zatraty odrębności i programu Stron. Kat.-Ludowego.

IV.

Stronnictwo udzielać jednak będzie poparcia jedynie takiemu Rządowi i współdziałać z taką większością, które nie będą działać na szkodę interesów katolickich, nie będą osłabiać ducha i życia katolickiego w narodzie, lecz przeciwnie zgodnie z duchem i brzmieniem Konstytucji, zgodnie też z zasadą sprawiedliwości i z interesami narodu polskiego przyczynią się do zapewnienia Kościołowi katolickiemu oraz jego duchowym i materjalnym interesom tego stanowiska i uwzględnienia, jakie odpowiadają znaczeniu ich w państwie i narodzie polskim.

V.

W zakresie naprawy skarbu uważa Stronnictwo Kat.-Lud. wyniki konferencji byłych ministrów skarbu jako zakończenie i zreasumowanie teoretycznych rozważań i przygotowań, a oczekuje możliwie najrychlejszych w tym względzie praktycznych przedłożeń programowych i o ile uzna je za dobre, gotowem jest Rządowi, zasługującemu na zaufanie Stronnictwa, a w szczególności takiemu Ministrowi Skarbu i przydanej mu nielicznej Radzie finansowej, złożonej z sił fachowych, przyznać szerokie pełnomocnictwa dla przeprowadzenia programu finansowego.

VI.

Program ten winien uwzględniać szczególniej następujące postulaty:

a) Podnosząc podatki do należytości skarbowej dla ogółu podatników przedwojennej ich wydajności, należy równocześnie słabszym ekonomicznie warstwom producentów zapewnić podobne ułatwienia i pomoce kredytowe, z jakich korzystali przed wojną.

b) Silniejsze ekonomicznie warstwy i przedsiębiorstwa, które najwięcej wykorzystały dla siebie słabość Państwa i jego waluty, kredyt państwowy i państwowych instytucyj i z łatwością pospłacały swe wielkie długi przedwojenne, najmniej zaś stosunkowo ponieśli ofiar, winny być pociągnięte do silniejszego opodatkowania na zasadzie progresywności i do udziału majątkowego w ufundowaniu Skarbu Państwa i jego Banku biletowego.

c) System podatkowy winien obejmować jak największe uproszczenie w wymierzaniu, obliczaniu i ściąganiu podatków dla oszczędzenia podatnikom i władzom czasu, zachodów i kosztów. Program finansowy liczyć się winien z koniecznością obmyślenia środków i wydania zarządzeń umożliwiających odrodzenie i rozwinięcie zniszczonego przez ciągłą dewaluację marki systemu gromadzenia drobnych oszczędności przez liczne rzesze pracującej ludności. Bez takich środków i zarządzeń zapobieżenie coraz większej pauperyzacji i wzrostowi rażących przeciwieństw majątkowych jest niemożliwe, zatamowana jest ogółowi droga do postępu ekonomicznego i społecznego a szerzy się chęć i zwyczaj doraźnego i demoralizującego zużywania całego zarobku.

e) Naprawa skarbu i administracji musi się oprzeć na jak najdalej posuniętej — w granicach rozsądku — redukcji wydatków, urzędników i zbędnych biur, w zaprowadzeniu i wymaganiu gospodarności w preliminowaniu i czynieniu wydatków dozwolonych. Atoli stanowisko premiera w sprawie jak najszybszego rozpowszechnienia elementarnego wykształcenia i podjęcia największego w tym celu wysiłku finansowego, pokrywa się z punktem programu Stronnictwa, przyczem jednak także samorządy winny być pociągnięte do wydatnych świadczeń.

VII.

Nieokreślone bliżej i pozostawione układom stanowisko premiera w sprawie reformy rolnej skłania Radę Naczelną do stwierdzenia, że Stronnictwo K. L. uważa sprawę tę za dojrzałą i niedającą się odraczać. Wykonanie jednak reformy rolnej będzie ułatwione i zagwarantowane bez szkody a z pożytkiem dla Państwa, jeżeli nie będą przytem decydować względy taktyczno-partyjne, ale objektywne ocenianie interesów społecznych i gospodarczych, oraz niezbędnych środków finansowych liczących się z praworządnością państwową i stanem Skarbu państwowego. Wskutek tego muszą być właściciele wielkich obszarów ziemi przygotowani na oddanie w celach reformy rolnej odpowiedniej części swej ziemi za umiarko-

wanem odszkodowaniem rzeczywistem. Potrzebne zaś środki muszą być i mogą być uzyskane bez dalszego znacznego obciążania Skarbu państwowego w drodze niezwłocznej emisji renty ziemskiej, opartej tymczasowo na walutowym mierniku złotym albo zbożowym zależnie od całokształtu finansowej polityki Rządu. Obok renty ziemskiej należy utworzyć „Fundusz Ziemski", mający stanowić ekwiwalent zakładowego majątku państwowego, tkwiącego w ziemi państwowej przeznaczonej na parcelację. Fundusz ten ma być użyty jako kapitał, aby był zupełnie zabezpieczony od dewaluacji.

Część emitowanej renty ziemskiej opartej na hipotecznym zastawie majątków państwowych przeznaczonych na parcelację, może jako równowartość złota lub dewiz stanowić poważną część składową podkładu emisyjnego nowej waluty.

Nowy Prezes S. K. L.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego Stronnictwa katolicko-ludowego, wybrany został prezesem Stronnictwa p. Tadeusz Łubieński, dotychczasowy wiceprezes, wybrany zaś został jednogłośnie, w uznaniu swych wielkich zasług, położonych dla S. K. L.

Nowy prezes znany jest dobrze członkom S. K. L., szczególniej tym, co brali udział w zjazdach i zebraniach Stronnictwa, ze swych głębokich przemówień i referatów, jak również z artykułów, omawiających ideę S. K. L., umieszczanych na łamach naszego tygodnika. Pochodzi on ze starej, szlacheckiej rodziny, która wydała wielu dzielnych i zasłużonych dla Ojczyzny mężów, choć zaś pochodzi z „panów", jest szczerym ludowcem, pragnącym gorąco dobra ukochanego ludu i to ludowcem szczerze katolickim w swoich przekonaniach, budującym szczęście ludu na zasadach przykazań Boskich. W pośród Ziemian, reprezentuje On kierunek zbliżenia się warstwy ziemiańskiej do ludu. Pragnie On usunąć rozdźwięki, jakie były często między dworem i wsią i wprowadzić zgodne pożycie, polegające na wzajemnem zaufaniu i na wspólnej pracy dla dobra ludu i Ojczyzny.

Ojczyznę ukochał On gorąco. W czasie najazdu bolszewickiego sformował osobny oddział ochotniczy i walczył sam na jego czele, własną piersią zasłaniając Warszawę od wrogów. W wojnie tej stracił syna, składając jego młode życie w ofierze Ojczyźnie.

W Stronnictwie katolicko-ludowem pracował p. T. Łubieński lat kilka, pragnąc wyrwać zbałamucony lud z rąk jego fałszywych przyjaciół i wskazać mu jasną i prostą drogę do pomyślniejszego rozwoju. Nie szedł On zaś drogą demagogów z „Piasta" czy „Przyjaciela ludu", którzy pod pokrywką dobra ludu mają swe własne interesa na celu, ale szedł do pracy bezinteresownie, nie szukając swoich korzyści, szczerze oddany swej idei.

Nowy prezes S. K. L. jest szczerym przyjacielem ludu. Wiedzą o tem dobrze ci wszyscy, co korzystali z jego pomocy, z jego rad i wskazówek, te tysiące z pośród ludu, którym pomógł w ciężkiej potrzebie i załatwił ważne sprawy. Dowodem zaufania, jakiem się cieszy wśród ludu, szczególniej wśród tych, co go znają bliżej, jest fakt, że w gminie swojej w Zassowie, piastuje on godność naczelnika gminy.

Nowemu prezesowi, oraz nowo wybranym członkom Zarządu Głównego życzymy jak najpomyślniejszej pracy na niwie społecznej dla dobra Kościoła, Ojczyzny i polskiego ludu.

Interpelacja

posłów S. K. L. w sprawie opłat pocztowych od urzędowych pism.

Posłowie Dr. Antoni Matakiewicz, ks. Dr. Jan Czuj, Ignacy Jasiński i tow. z Kl. Chrz. Nar. złożyli do laski marszałkowskiej wniosek następujący:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm wzywa Rząd, aby zwolnił od opłat pocztowych korespondencję urzędów gminnych i innych władz samorządowych z władzami rządowemi w sprawach tzw. poruczonego zakresu działania, jak również korespondencję urzędów parafjalnych i wyższych władz duchownych bez różnicy wyznania w sprawach, w których one obowiązane są na żądanie władz państwowych, czy samorządowych, działających w poruczonym zakresie działania, udzielać wyjaśnień, opinji, urzędowych metryk, wykazów, świadectw i t. p.".

W uzasadnieniu podali nasi posłowie:

Pomimo, że gminy i inne władze samorządowe pełnią t. zw. poruczony zakres działania bezpłatnie, a władze kościelne udzielają dopiero wyszczególnionych wyjaśnień, metryk, świadectw bez jakiegokolwiek wynagrodzenia czy to ze Skarbu Państwa, czy stron interesowanych, muszą one opłacać z własnych funduszów wysokie porto i opłaty pocztowe od listów i przesyłek urzędowych, wysyłanych przez siebie do władz rządowych.

Fundusze gmin i ciał samorządowych szczególniej w Małopolsce są w bardzo opłakanym stanie, nie wystarczają nieraz nawet na należyte uposażenie funkcjonarjuszy gminnych, względnie funkcjonarjuszy danego urzędu samorządowego, zaś miesięczne pensje księży proboszczów w Małopolsce, wypłacane pod koniec grudnia 1922 roku, nie wystarczały nawet na opłatę pocztową za jeden list rekomendowany.

Ten stan rzeczy powoduje, że wiele urzędów gminnych i parafjalnych nie mając funduszów na opłaty pocztowe, na odezwy władz rządowych wcale nie odpowiada, co wywołuje niepożądaną zwłokę w załatwianiu zwykle bardzo ważnych i pilnych spraw.

Zamordowanie metropolity prawosławnego w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu popełniono w Warszawie nową zbrodnię, na tle politycznym. Były rektor prawosławnego seminarjum w Chełmie, archimandryta Smaragd Łatyszenko, strzałami rewolwerowemi pozbawił życia metropolitę Jerzego, głowę kościoła prawosławnego w Polsce.

Chcąc sobie zdać jasno sprawę z powodów zamordowania, trzeba poznać organizację najwyższych władz kościelnych schizmatyckich. Najwyższą władzą za czasów carskich był Synod Święty, składający się z duchownych i urzędników carskich, na jego czele stał mianowany przez cara nadprokurator. W rzeczywistości więc cerkwią prawosławną w Rosji rządził car. Po upadku caratu najwyższą władzę kościelną w Rosji objął patryarcha moskiewski Tichon.

Do Polski, po ustaleniu granic pokojem ryskim, dostało się dużo scoizmatyków: Ukraińców i Białorusinów. Chcąc uniezależnić Kościół prawosławny w Polsce od wpływów carskich politycznych, Polska zażądała autokefalji Kościoła schizmatyckiego w Polsce, t. zn. by ten Kościół nie zależał od patryarchy moskiewskiego, lecz sam się rządził i by jego głową był jeden z metropolitów prawosławnych, znajdujących się w Polsce. Część biskupów i duchownych nie zgodziła się na to, zgodził się zaś metropolita Jerzy (Jaroszewski), były biskup kijowski i on też został głową Kościoła prawosławnego w Polsce.

Łatyszenko, który został zasuspendowany, gdyż nie chciał słuchać nowej władzy kościelnej, zapałał do metropolity nienawiścią, rozpoczął przeciw niemu krecią robotę, a w końcu go zamordował. — Następcę wybierze Synod cerkwi prawosławnej w Polsce, a Rząd polski go potem zatwierdzi.

Mordercę Łatyszenkę oddano pod sąd doraźny.

W sprawie ubezpieczeń od wypadków na roli.

Posłowie nasi Dr. Matakiewicz, ks. Dr. Czuj i Jasiński żalili się w dniu 6 lutego b. r. u pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oraz u szefa odnośnego departamentu Ministerstwa Pracy na niektóre starostwa np. w Dąbrowie obok Tarnowa, które imieniem Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, wzywają pod zagrożeniem wysokich grzywien, małych rolników o wypełnienie formularzy w przedmiocie ubezpieczeń od wypadków w gospodarstwach rolnych robotników, a także i dzieci i krewnych właścicieli gruntu, zajętych przy uprawie roli, zbiorach i t. p., po myśli ustawy z 7 lipca 1921 r. l. 65, dz. ust. P. Minister pracy Darowski, jak i szef wydziału Jurkiewicz, oznajmili naszym posłom, że Rząd ma zamiar wnieść w niedługim czasie do Sejmu nowelę do tej ustawy, zaprowadzającą pewne zmiany w ustawie, na korzyść drobnych rolników i odnosi się równocześnie do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, aby na razie wstrzymano się z wykonaniem przestarej ustawy, wobec czego mogą mali rolnicy nie przedkładać starostwu doręczonych im druków (formularzy) i żadne grzywny z powodu nieprzedłożenia wykazów na nich, nałożone nie będą.

Wyjeżdżającym do Francji.

Na liczne zapytania naszych Czytelników, jak starać się o wyjazd do Francji na roboty, wszystkim donosimy.

Francja obecnie najwięcej potrzebuje robotników rolnych i robotników-górników. Robotnicy-górnicy zgłaszać się mogą do Delegacji Centralnego Komitetu kopalń francuskich w Mysłowicach, ul. Pocztowa 8. Kto zaś z robotników rolnych zamierza wyjechać, ten powinien zgłosić się listownie do Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy (Kraków Podzamcze 30. Biała, Nowy Sącz, Oświęcim, Jarosław). Do listu należy dołączyć: 1. poświadczenie z P. K. U. odbytej służby wojskowej (popisowi wyjeżdżać nie mogą), 2. poświadczenie z gminy o ile jest samodzielnym rolnikiem, ile ma gruntu, o ile zaś służy we dworze albo u gospodarza, to poświadczenie od właściciela dworu albo od gospodarza, że zna się na rolnictwie. 3. świadectwo moralności, podpisane przez księdza i wójta. 4. fotografje.

Urząd pośrednictwa pracy prowadzi rejestrację zgłaszających się, których zawiadamia o terminie, to jest kiedy mają się osobiście zgłosić w Urzędzie pośrednictwa pracy, celem zbadania lekarskiego i poddania się egzaminowi, czy rozumieją się dobrze na rolnictwie.

Pierwszeństwo mają robotnicy folwarczni, którzy pracowali w kraju i za granicą. Kobiet na razie się nie wysyła, jednak robotnik może wyjechać z rodziną. Gdy chce wyjechać z rodziną, podaje imiona i nazwiska rodziny, fotografje, oraz poświadczenie z gminy, że osoby są zdolne do pracy na roli.

Żądaj wszędzie „Ludu katolickiego".

Polityka a religja.

Są ludzie, którzy nie zdają sobie jasno sprawy, co to jest polityka, i przyczepiają to słowo nawet do spraw, które nie są polityczne.

Słowo „polityka" pochodzi od greckiego słowa „polis" = miasto, w szerszem znaczeniu „państwo". Od słowa „polis" wywodzi się czasownik „politeneio" = zajmować się sprawami miasta czy państwa. A dalej „politikos" znaczy: tyczący się miasta lub państwa, „polityka" = rzeczy odnoszące się do spraw miasta lub państwa. Grecy mieli ongiś małe państewka, które obejmowały prawie obszar większego miasta. Później powstały wśród narodów wielkie państwa, a sprawy tyczące się państwa i jego rządów nazywały się politycznemi. Stąd i dziś polityką nazywa się wszystko, co się odnosi do spraw rządzenia państwem.

Pojęcie „religja" wywodzi swą nazwę z języka łacińskiego i oznacza wszystko, co się tyczy stosunku człowieka do Boga. Sprawy religijne są te, które się obracają w zakresie naszego stosunku do Boga. Religja nazywa się więc po polsku „służbą Bożą".

I tak już rozumiemy charakter spraw politycznych i charakter spraw religijnych.

Zachodzi pytanie, czy jest jaki związek między polityką i religją, czy też każde z nich ma iść osobno, bez oglądania się na drugie. Słychać bowiem nieraz głosy, że religja nie ma nic do polityki, czyli do rządów państwem, a państwo nie ma żadnych obowiązków wobec religji! Niektóre niesumienne pisma i osoby głoszą, że religja jest rzeczą prywatną, może sobie ją każdy wyznawać jak chce i jaką chce, ale do sposobu rządzenia państwem mieszać się jej nie wolno i polityki nie można stosować do jej nakazów lub zakazów.

Wobec takich błędnych pojęć uważamy za obowiązek rzecz wyjaśnić tak, jak ona jest w rzeczywistości.

Cóż to jest państwo? Jestto zorganizowana społeczność ludzka, mająca wspólne prawa i obowiązki i rządząca się na podstawie własnych praw. Państwo więc składa się z ludzi. Ludzie ci wybierają sobie prawowitą władzę naczelną, która wykonuje i dba o wykonanie praw państwa. Prawa uchwala sobie samo społeczeństwo, bądź upoważnia pewne osoby do wydawania potrzebnych praw, których wszyscy mają obowiązek przestrzegać. Duszą państwa są prawa. Niemi państwo stoi i rozwija się. Bez nich zamiera i upada. Dobre i słuszne prawa zapewniają ład, porządek, spokój i dobrobyt w państwie. Złe, niesprawiedliwe prawa powodują zamieszanie i nędzę obywateli.

Jeżeli państwo rządzi się prawami, to te prawa muszą być takie, by nie sprzeciwiały się prawu naturalnemu i Boskiemu. W przeciwnym razie prawa będą niewykonalne lub szkodliwe. Pamiętać bowiem musimy, że ponad prawem państwowem stoi prawo naturalne (każdemu człowiekowi wrodzone i przez sumienie przemawiające) i prawo Boże, ogłoszone przez samego Boga jako bliższe określenie i rozszerzenie prawa naturalnego.

Z tego widzimy, że państwo musi uwzględniać te zasadnicze prawa, niezależnie od niego istniejące. I gdzież są te prawa skrystalizowane, jeśli nie w religji, która ze swego powołania strzeże czystości prawa naturalnego i Bożego?

Państwo, uchwalając prawa, musi wezwać pomocy religji, aby nie opierać się na fałszywych przesłankach i nie wprowadzać zamętu w swem łonie. Nigdy prawa państwowe nie będą użyteczne i owocne, jeśli nie będą się liczyły z pomocą religji. Religja normuje tak stosunek pojedyńczych osób do Boga, jak i całych społeczeństw i państw. Bóg stworzył prawo naturalne, Bóg też przyszedł ludzkości z pomocą przez nadprzyrodzone objawienie swej woli, przeto Jego wola nie może być szkodliwą ani dla jednostek ani dla społeczeństw, ale owszem wprowadza ład i harmonję w życie ludzkie. Dlatego państwo, chcąc obywatelom zapewnić spokój, bezpieczeństwo, wolność i dobrobyt, musi się posiłkować i w czyn wprowadzać prawa wyższe przez wydawanie własnych praw, dostosowanych do słusznych potrzeb obywateli. Te prawa wyższe są przedmiotem i leżą w zakresie religji, stąd najgorszą przysługę wyrządziłoby państwo obywatelom, gdyby się nie liczyło z religją lub coś postanawiało wbrew jej zasadom.

Jasnem więc jest, że i polityka, czyli zajmowanie się państwem, ma się stosować do zasad religji, a obowiązkiem religji jest przypominać poszczególnym obywatelom rządzącym czy ustawodawczym, by przestrzegali religji w każdej chwili życia i w postępowaniu politycznem.

Nad wyraz smutnem jest, gdy się słyszy tu i ówdzie, że religja nie ma nic do polityki, albo że polityka nie ma się liczyć z religją.

Religja nie ma na celu wydawania ustaw państwowych ani rozstrzygania o formie rządów państwem, ma jednak obowiązek domagać się, by duch ustaw i sposób działania politycznego stosował się do religji i nie głosił czczych i zgubnych haseł, szkodliwych dla społeczeństwa i dla jednostek.

Religja też wnosi w życie społeczne niewzruszone zasady sprawiedliwości, miłości, obowiązkowości, odpowiedzialności za czyny, i niezależnie od poglądów tych lub owych, zasady te są słuszne, niezbędne i najbardziej rzeczywiste. Odrzucając wpływ religji na tok spraw politycznych, wprowadza się rozstrój, zamęt, nienawiść i upadek organizmu politycznego i społecznego.

Jedynie Boską i na odwiecznych prawdach opartą jest religja rzymsko-katolicka, mająca za sobą świadectwo Boga samego. Niestety naród nasz, zawdzięczający tej religji swą przeszłość, trwanie i sławę, ma w swem łonie dużo ludzi obojętnych dla wskazań tej religji, a nawet wprost lub pośrednio podkopujących jej wpływ i znaczenie w społeczeństwie.

Polityka Stronnictwa katolicko-ludowego opiera się na tej religji i głosi słuszne hasło: „Katolicka Polska!" Jest to hasło najbardziej realne, odpowiadające porzebom naszego narodu i państwa, hasło, skupiające około siebie wszystkich prawych Polaków i katolików. SKL. nie boi się wyznawać, że jest katolickie, i śmiało głosi, że politykę chce po katolicku prowadzić. Niech nikt nie mówi, że SKL. jest stronnictwem księżem, bo przez to zapiera się swej wiary, przypisując tylko księżom, że są katolikami. A czy świeccy obywatele katolikami nie są albo czy się tego mają wstydzić? Dlatego ze wstrętem odrzucamy zarzut, jakobyśmy byli stronnictwem księżem i chcieli rządów „księżo-pańskich". My chce-

Izby Rolnicze.

W ostatnim tygodniu wniósł rząd projekt ustawy o Izbach rolniczych. Artykuł 68 Konstytucji przewiduje powołanie do życia samorządów gospodarczych dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Projekt rządowy Izb rolniczych jest wykonaniem tego artykułu Konstytucji. Izby miałyby za zadanie: 1) przedstawicielstwo i obronę interesów rolnictwa. 2) samodzielne przedsiębranie środków w celu popierania rozwoju rolnictwa. 3) wykonywanie czynności, powierzonych izbom przez odpowiednie ustawy oraz na tych ustawach oparte rozporządzenia. Władzą Izby rolniczej ma być Rada Izby, powoływana z wyborów, a powiększona przez delegatów Ministerstwa rolnictwa. Pragnąc bliżej zapoznać szerokie masy z tą instytucją, drukujemy przysłany nam artykuł, w którym autor stara się przedstawić rozwój i obecny stan Izb rolniczych na ziemiach polskich — oraz ich organizacja, a następnie omawia także obecny projekt rządowy.

Zadaniem związków zawodowych jest wywalczenie możliwie korzystnych warunków ekonomicznych danego zawodu i obrona honoru zawodowego. Związki zawodowe różnego rodzaju, o charakterze dzisiejszych Izb, powstały ze stowarzyszeń, pod wpływem zaostrzania się interesów różnych zawodów i ich wpływów na wewnętrzne życie społeczno-gospodarcze.

Pierwszymi związkami zawodowymi były Izby handlowe, zakładane już w średnich wiekach, głównie w krajach zachodnich. We Francji zyskały one prawo głosu doradczego wobec rządu we wszystkich sprawach kupieckich. Rewolucja jednak francuska, głosząca zupełną swobodę jednostek w przeciwstawieniu do średniowiecznych idei bezwzględnego podporządkowania jednostek ogółowi, rozbiła wszystkie zrzeszenia zawodowe — ale na krótko, bo z emacją życia gospodarczego już za Napoleona uznano potrzebę zśrodkowywania sił dla uzyskania wspólnych celów. I znowu odżyły Izby handlowe we Francji w imię zasady „że związki istnieją dla dobra jednostek i są tylko pomocniczem narzędziem w walce ekonomicznej tych jednostek".

Na wzór tych Izb, powstało w Niemczech w czasach nowszych bardzo wiele zrzeszeń różnych zawodów, jako związki przymusowe o charakterze korporacji prawa publicznego. W żadnym jednak kraju nie spotykamy do r. 1840 wśród tych zrzeszeń związków rolniczych zawodowych, a to z tego powodu, że rolnictwa nie uznawano jeszcze jako zawodu. Proces wyodrębnienia rolnictwa, jako zawodu, trwa jeszcze po dziś dzień; hasło „ziemia uprawna tylko dla rolników", jest dopiero jedną ze zdobyczy ostatniej wojny światowej. Dopóki jednak państwa zachodnio-europejskie uznawały czysto rolniczy swój charakter, popierając tylko produkcję rolniczą, tak długo zbędnem było myśleć o jakichkolwiek zrzeszeniach rolniczych. Z chwilą jednak zmiany kierunku gospodarstwa państwowego z rolniczego na przemysłowo-handlowy, opłacalność produkcji rolniczej została w wielu państwach zagrożoną. Największy kryzys przeszło rolnictwo niemieckie; dopiero polityka ceł protekcyjnych i uchwalenie w r. 1894 ustawy o Izbach Rolniczych, jako przymusowych organizacjach zawodowo-rolniczych, zlikwidowały ciężkie przesilenie w rolnictwie niemieckiem.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 68 przewiduje powołanie do życia obok samorządu terytorjalnego (wojewódzkiego, powiatowego i gminnego), samorząd gospodarczy. Jednostkami samorządu gospodarczego w dziedzinie rolnictwa, mają być Izby rolnicze. Stosownie też do uchwały Sejmowej Komisji Rolnej, opracowało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych projekt ustawy o Izbach rolniczych, który jeszcze przez ustępujący Sejm miał być rozpatrzony i uchwalony. Projekt ten, który był tylko szkieletem do opracowania ustawy, wzorowany jest na organizacji Izb rolniczych niemieckich i francuskich i przez to odbiega nieco od budowy istniejących jedynie na ziemiach Polski dwóch Izb rolniczych, Wielkopolskiej w Poznaniu i Pomorskiej. Dzielnice te zaboru pruskiego przejęły po zaborcy cały aparat samorządu rolniczego, reorganizując go w odzyskanej Ojczyźnie. I dziś Izby te stoją na poziomie przedwojennym organizacji swej pracy i działania, odpowiadając w zupełności wymogom rolnictwa miejscowego.

Sprawa Izb rolniczych w Małopolsce przechodziła dziwne koleje. Tow. Rolnicze Krak. wniosło w r. 1872 projekt ustawy o Izbach rolniczych, następnie w r. 1902 drugi projekt, ale oba projekty z powodu sprzeciwu Galicyjskiego Tow. Gospodarczego upadły. Projekt Dra Stefczyka tworzył Związki powiatowe, złewające się w Związek Krajowy. Niezależnie od tych prac wystąpiło Tow. Rolnicze Krakowskie w r. 1909 z inicjatywą utworzenia przymusowej Organizacji Rolniczej w porozumieniu z innemi

my, by idea katolicka w narodzie triumfowała i do nas każdy może należeć, kto czuje się katolikiem i po Bożemu pojmuje troskę o państwo. Kto się nie wstydzi, że jest katolikiem, kto szanuje Kościół Chrystusowy i jego prawowitych pasterzy, kto chce ładu i porządku w państwie, a nie jest zaślepiony demagogją (to znaczy: uwódzicielskiemi hasłami) i kłamstwami, będzie z pewnością naszym stronnikiem i może być pewny, że sprawiedliwość będzie mu zapewniona.

Nie jest naszem dążeniem, by księża tylko byli naszymi posłami. Wprawdzie nie możemy księżom, jako obywatelom i ludziom wykształconym, odmówić prawa do posłowania, ale tem więcej cieszyć się będziemy, jeśli świeccy katolicy i dobrzy Polacy pójdą pod naszym sztandarem i poprowadzą politykę zgodnie z interesem całego narodu i naszego ludu.

Wiemy, że wilcy w owczej skórze, nie odczują słusznych potrzeb naszego ludu, czego dowodów każdy może dziś mnóstwo naliczyć, dlatego chcemy w naszem Stronnictwie skupić ludzi nie o swój osobisty interes dbających, ale o dobro powszechne. Chcemy w naszem Klubie sejmowym mieć ludzi wykształconych, a nie takich, którzyby tylko djety poselskie brali, a w ustawodawstwie nic nie pomogli. Chcemy wreszcie ludzi uczciwych, poczuwających się do odpowiedzialności, moralnych i zdecydowanych bojowników o słuszność i sprawiedliwość. My nie chcemy i nie umiemy kłamać, dlatego tylko takie obietnice składamy, które spełnić będziemy mogli. Sumienie by nam nie pozwoliło gdybyśmy częstowali naszych stronników kłamstwami i podjudzaniem, a widząc, jak stronnictwa ludowe bałamucą nasz lud i na złą drogę go prowadzą, zawsze będziemy zwalczali demagogję i kłamstwo i otwierali oczy na prawdę.

Tak pojmujemy nasz stosunek polityki do religji i księży i jesteśmy pewni, że każdy, kto nas zrozumie, porzuci obóz wrogi religji (oby ci z lewicy nie pozostali na lewicy na wieki!) i interesowi państwa, a przyjdzie do nas, aby pod sztandarem „Katolicka Polska" pracować na chwałę Bożą i dla dobra Ojczyzny i swego.

Wszyscy, którzy trzeźwo oceniają dzisiejsze stosunki w naszem państwie, nie poskąpią dobrowolnych ofiar dla powiększenia naszego organu „Lud katolicki" i prenumerując sami, będą jednali nam nowych prenumeratorów w gronie swoich przyjaciół i znajomych.

Niewiasty polskie i katolickie, dopomóżcie nam swym wpływem, by Chrystusowa miłość i sprawiedliwość zwycięstwo odniosła nad fałszem i kłamstwem i by w Polsce naszej zapanowało błogosławieństwo Boże i dobrobyt. Nie bądźcie obojętne wobec tego, co się dzieje, ale sprawcie to, by polityka nie poniewierała religji i by najwięcej było takich, którzyby szli ku przyszłości z hasłem: „Katolicka Polska!" Uświadomione katolickie niewiasty mogą popsuć plany nawet najzawziętszym wrogom religji katolickiej i Polski. Liczymy na was!

Jotem.

Ile wynoszą długi Polski?

Według ostatnich obliczeń w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej, zadłużenie wewnętrzne państwa na 1 stycznia b. r. wynosi przeszło 228 miljonów franków szwajcarskich, co według kursu giełdowego stanowi 8.2 franka szwajcarskiego na głowę. Dług zewnętrzny Polski według notowań na giełdzie genewskiej w styczniu b. r. wynosił 1.510 miljonów franków szwajcarskich, co wynosi 54.3 franka szw. na głowę mieszkańca. Całkowite więc zadłużenie państwa zewnętrzne i wewnętrzne wynosi na głowę mieszkańca 62.5 franków szwajcarskich, gdy we Francji zadłużenie stanowi 3.358 franków szwajcarskich na mieszkańca. Polska jest winna Stanom Zjednoczonym 264 miljonów franków szwajcarskich, Francji 856 miljonów frank. szwajc., Anglji 111 miljonów frank. szwajc., Włochom przeszło 29 miljonów frank. szwajc., reszta przypada na Holandję, Norwegję, Szwecję, Danję i Szwajcarję.

Szkalujcie dalej....

Wychodzi w Tarnowie pismo tygodniowe piastowców pod tytułem „Lud polski". W każdym numerze tego pisma, w każdym prawie jego artykule, wierszu i korespondencji, są ohydne napaści i oszczerstwa na Biskupów, na księży, na posłów i na działaczy Stronnictwa katolicko-ludowego. Żadna gazeta w Polsce obecnie, ani żydowska, ani socjalistyczna, ani nawet „Przyjaciel ludu" Stapińskiego nie szkaluje tak księży, jak właśnie „Lud Polski", pismo p. Witosa.

Ma się wrażenie, czytając te różne oszczerstwa i kalumnje, zawarte w tem piśmie na nasze duchowieństwo, że redaktorzy i wydawcy tego pisma postanowili sobie za wszelką cenę i wszystkimi sposobami, zniesławić naszych księży w oczach ludu, by im już nikt potem nie przeszkadzał w ich szkodliwej dla ludu i państwa robocie.

Ma się wrażenie, że przez te oszczerstwa i kalumnje, rzucane na księży — chcą zrzucić ze siebie odpowiedzialność za te straszne stosunki, jakie panują za ich rządów w Polsce, za tę nędzę po wsiach i po miastach, za tę szaloną drożyznę, za te rozmaite łajdactwa, jakie się w państwie dzieją. Panowie Piastowcy! Możecie dalej szkalować Biskupów i kapłanów — możecie dalej rzucać na nich oszczerstwa, możecie dalej ich prześladować, jak ich prześladujecie. Nasi kapłani i Biskupi wytrzymali prześladowanie carów rosyjskich i królów pruskich — to i wasze wytrzymają.

Nasi kapłani nie uciekają w Rosji bolszewickiej przed prześladowaniem różnych Leninów i Trockich, mimo, że im śmierć ustawicznie grozi — to i waszego prześladowania się nie zlękną.

Bądźcie pewni, że was na tym świecie nie stanie, a księża i Biskupi katoliccy będą. Ale zastanówcie się nad tem, jaką szkodę ludowi wyrządzacie.

Obiecaliście mu ziemię — tymczasem wyście ją sobie pokupili, a ludowi pokazaliście figę. Przez wasze rządy wtrąciliście ten lud w nędzę — a teraz chcecie mu jeszcze odebrać to, co mu jedynie zostało — wiarę i cnotę.

Oto wskutek waszej roboty szerzy się w zastraszający sposób wśród ludu rozpusta, pijaństwo, kradzieże i napady. Te kradzieże, te rozboje, ta rozpusta — to wasze dzieło — bo wskutek waszej roboty ludzie coraz bardziej zaczynają lekceważyć sobie przykazania Boże.

Wyście podkopali zaufanie do kapłanów — a wskutek tego i do Kościoła i do religji.

Straszna was czeka za to odpowiedzialność i przed Bogiem i narodem.

Solą wam także w oku Stronnictwo katolicko-ludowe i jego posłowie. Nie dziwię się temu. Oni postępują uczciwie, pracują dla ludu jak mogą — nikt im nic nieuczciwego zarzucić nie może — a wy tylko lud okłamujecie, judzicie, gorszycie go i dla swoich osobistych celów, jego zaufanie wyzyskujecie.

Zarzucacie naszym posłom, że się w Sejmie połączyli i pracują wspólnie z Biskupem Sapiehą, generałem Hallerem, byłym ministrem Michalskim — a wy sami łączycie się z żydami na zgubę Polski i ludu polskiego.

Możecie jeszcze jakiś czas lud tumanić i bałamucić, ale bądźcie pewni, że ten lud pozna się i na was, tak, jak się poznał już na Stapińskim i bądźcie przekonani także, że was na tym świecie zabraknie, że się skończy wasza władza i wasze honory — a Kościół jak istniał, tak i nadal istnieć będzie.

Organizacjami rolniczemi w kraju. Rada ogólna — jednak — Tow. Kółek Roln. w Stanisławowie sprzeciwiła się temu projektowi. Ostatnimi wyrazami załatwienia kompromisowego tej sprawy był projekt „Krajowego Związku Rolników", którego także nie przeprowadzono, ale nastąpiła fuzja stowarzyszeń rolniczych galicyjskich „w Małopolskie Towarzystwo Rolnicze".

Organizację rolnictwa w b. zab. rosyjskim zapoczątkowała Konstytucja Ks. Warszawskiego w 1807 r., uwzględniając ją w samorządzie gospodarczym. Tak za czasów Ks. Warszawskiego jakoteż Królestwa Kongresowego, zajmowały się sprawami rolniczemi Rady departamentalne, utrzymujące stały kontakt ze współczesnem Towarzystwem Rolniczo-gospodarczem. Za czasów carskich wprowadzono rady gubernjalne, które miały się interesować sprawami rolniczemi, czego jednak nie czyniły. W r. 1906 w związku z zamierzonem wprowadzeniem przez rząd rosyjski samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem, poruszyła opinja rolnicza konieczność stworzenia w organizacji samorządowej specjalnego organu sprawom rolniczym poświęconego, stojąc na stanowisku, że działalność Towarzystw rolniczych nie wyczerpuje potrzeb rolnictwa, którego interesy należy oprzeć na przymusowej organizacji zawodowej. Tak tutaj jak i w b. Galicji, różnych projektów zawodowej organizacji rolniczej nie zrealizowano, a tylko Wielkopolska i Pomorze, wchodząc w skład Rzeczypospolitej, miały Izby rolnicze.

Z kolei rzeczy przejdę teraz do przedstawienia charakteru, zadań i organizacji Izb rolniczych. (Cd. n.)

Co pisze lud.

Gierałtowice

Skuteczna obrona straży pożarnej. Na przysiółku Brzozy, należącym do gminy Gierałtowice, wybuchł 12 stycznia b. r. pożar w chacie drewnianej, słomą krytej, o niespełna 3 kroków stała tegoż gospodarza stodoła, a nie dalej jeszcze dwie stodoły i odrny. Dzień był suchy, śniegu wówczas nie było, niechybnie dobytek tych kilku ludzi, byłby doszczętnie zgorzał, gdyby nie ofiarna i doskonale zorganizowana straż pożarna z Głębowic, pierwszy jej oddział z przysiółka zwanego Zary, pod dowództwem zastępcy naczel. Szostaka, już w kilkanaście minut po wybuchu był z sikawką na miejscu, oni też przez rozerwanie i wpuszczanie dachu do wewnątrz ściany, zlokalizowali pożar. W tej chwili nadjechał z centra wsi Głębowic o 4 klm. odległej, z naczelnikiem straży p. Stanisławem Krużkiem i komendantem Franciszkiem Lichońskim pozostali strażacy z dużą sikawką dwuprądową.

Sytuacja była natychmiast owładnięta, w przeciągu kilku minut dom na pół m. wysoko był wewnątrz wodą zalany, a ściany drewniane prawie zupełnie zmoczone.

Dzisiaj już w połowie [illegible] założyciel młodzieży!

Nie można pominąć tych dużych zasług, które położyli w r. 1912 założyciele tej straży, a to ś. p. Kasper Kuwik pierwszy jej naczelnik, p. Franciszek Gądkiewicz b. poseł do Sejmu gal., ks. Jakób Waliczek proboszcz ówczesny, p. Andrzej Gondek zamożny [illegible], Antoni Gądkiewicz prezes Kółka Rolniczego i wielu innych. Dalej następnego naczelnika Daniela Kuwika, który nigdy nie szczędził konia, gdy tego zajdzie potrzeba. — A wreszcie obecnego naczelnika Stanisława Kuwika i komendanta Lichońskiego, którzy są wprost niestrudzeni w zbieraniu funduszów, przez urządzanie festynów i przedstawień na cele straży, dzięki też ich wytrwałej pracy, ofiarności rodaków z Ameryki i ogólnemu zrozumieniu ludności, była straż pożarna w możności zamienić w końcu ubiegłego roku dawną sikawkę [illegible] na dużą [illegible].

Władysław.

Laskówka.

Z Laskówki delastowskiej od Szczucin donoszą nam, że Redakcja nasza została w błąd wprowadzona i korespondencja, umieszczona w Nr. 5 „Ludu katolickiego", została przez [illegible], wcale nawet [illegible],

podana, aczkolwiek nie jest zgodna z prawdą. N. p. księża przyjechali do jednego gospodarza, ale nie na szkodę, ani nie bawili tam długo, bo może 1 godzinę, nieprawdą zaś jest, jakoby ktoś napadł i szkodę gospodarzowi wyrządził. Owszem, jakkolwiek piastowcy są w naszej gminie, ale księży poważają, a cudzą własność szanują, a i Koło młodzieży nie pozwoliłoby się takich rzeczy czynić.

(Sprostowanie to, przysłane przez naszych zacnych wiejskich ziemian, drukujemy z tem większą ochotą, aby nieuważniejszym „ludziom" okazać, że nie uda się im przez fałszywe korespondencje zdyskredytować naszego pisma). Redakcja.

Zaproszenie.

Rada Nadzorcza Spółki Wydawniczej „Lud Katolicki" zaprasza wszystkich członków na Walne Zebranie, które odbędzie się w dniu 28 lutego 1923 r. o godz. 19 rano w lokalu Redakcji „Ludu Katolickiego" w Krakowie, przy ul. św. Filipa 17, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie o stanie pisma.
2. Sprawozdanie o stanie finansowym.
3. Wniosek Rady Nadzorczej o podwyższenie wysokości udziałów.
4. Wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacje.

Uprasza się o niezawodne przybycie. — W razie braku kompletu, Zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na komplet.

Za Radę Nadzorczą:
Ks. Dr. Józef Łańcucki.

KRONIKA.

OD REDAKCJI. Z powodu braku miejsca, musieliśmy przerwać drukowanie „Topielca". Dalszy ciąg umieścimy w następnych numerach.

Prosimy bardzo naszych Szanownych Czytelników, aby w najbliższym czasie wyrównali swoje zaległości, gdyż z powodu dewaluacji marki polskiej, zalegający z prenumeratą, wyrządzają wydawnictwu wielką krzywdę.

LIST PAPIESKI O POKOJU. W ostatnich dniach wystosował Pius XI. list do kard. wikarego Rzymu, Pompilego w sprawie pokoju. Ważniejsze zdania z tego listu, brzmią: „Kiedyśmy już przed Bożem Narodzeniem... zwrócili do społeczeństw ojcowskie ostrzeżenie i życzenie gorące pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowem..., nie mogliśmy nawet przewidzieć, że Nasze słowa w tak krótkim czasie znajdą potwierdzenie tak bolesne. „Daleko będąc od brania czyjejś strony w sprawach, które niepokoją narody, nie możemy jednak nie widzieć z głębokiem wzruszeniem, że się wkłada nowych pobudek na nowe ukazanie... Jeśli to smutne widowisko wprawia dusze wszystkich w żywą bojaźń, to najbardziej odczuwamy ją My, jako ojciec wszystkich, przez ojcostwo duchowe z naszym apostolskim urzędem złączone. Nie mając ludzkich środków do odwrócenia tych nieszczęść, „polecamy tobie, Eminencjo, wezwać wiernych do zjednoczenia się z Nami w modlitwie do Boga, „twórcy i miłośnika pokoju", by zachował zgnębioną ludzkość od nowych plag".

Słowa te są nowym dowodem głębokiej troski Papieża o pokój i dobro świata, a zarazem bezstronności wynikającej stąd, że jest On Ojcem wszystkich katolików.

SPROSTOWANIE. W artykule „Biali murzyni" w „Ludzie katolickim" Nr. 4 z dnia 4 lutego b. r. wkradła się znaczna omyłka, która zmienia to, co myślał przy pisaniu autor. Zdanie: „owszem przeciwnie, gdy Klub katol.-ludowy przez prezesa Dra Matakiewicza żądał zniżek kolejowych i wynagrodzenia wójtów i pisarzy gminnych; klasyfikacji koni i dostarczania podwód, wójt nad wójtami i t. d." Ma być: „owszem przeciwnie, gdy Klub kat. ludowy przez prezesa Dra Matakiewicza żądał zniżek kolejowych i wynagrodzenia wójtów i pisarzy gminnych przy klasyfikacji koni i dostarczania podwód i t. d."

Jak widzą Szanowni Czytelnicy, przez opuszczenie słowa przy zmienił się zupełnie sens zdania.

W artykule zaś wstępnym „Na lepsze tory" w Nr. 5 ma zaczynać się ten artykuł I. słowami „ostatnie wypadki", a nie „ostatnie wysiłki".

MILJONÓWKA. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 4.546.018.

OBRADY KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE. W ostatnim tygodniu toczyły się obrady dygnitarzy duchownych kościoła prawosławnego pod przewodnictwem metropolity kościoła prawosławnego w Polsce archiereja Jerzego. Na porządku dziennym były sprawy wewnętrzne cerkwi. Ze spraw ogólnych zastanawiano się nad potrzebą powołania do życia fakultetu teologicznego prawosławnego w Polsce. Synod postanowił zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych z memorjałem uzasadniającym konieczność utworzenia takiego wydziału na Uniwersytecie warszawskim.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE POLSKIE DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Dnia 8 b. m. o godz. 14 przybył do Belwederu w Warszawie kanclerz orderu Orła Białego, J. E. ks. kardynał Dalbor, prymas arcybiskup gnieźnieńsko-poznański i kanclerz orderu Odrodzenia Polski, prof. Jan Kochanowski, celem wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako wielkiemu mistrzowi odznak i dyplomów obu orderów. Przy wręczaniu orderów J. E. ks. kardynał Dalbor wygłosił przemówienie, na które prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział, wyrażając swoje podziękowania.

PAMIĄTKOWA TABLICA W SEJMIE. W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem marszałka Rataja i przy udziale przedstawicieli departamentu kultury i sztuki odbyła się konferencja w sprawie wmurowania w gmachu sejmowym tablicy ku uczczeniu ś. p. Prezydenta Narutowicza. Postanowiono tablicę formatu 1 m. $\times$ 80 cm. wmurować w westibulu sejmowym. Redakcję napisu opracować ma marszałek Rataj, zaś technicznem wykonaniem tablicy zajmie się departament kultury i sztuki.

CENY ZŁOTA. P. K. K. P. płaciła 8 b. m. za monety złote ruble 16.784 Mk., marki niem. 8.771 Mk., korony austr. 6.509 Mk., dolary 32.633 Mk., funty sterling. 158.784 Mk., guldeny holenderskie 11.135 Mk., dukaty austr. 74.330 Mk. i gram złota 21.685 Mk. (+ 165).

NOWA TARYFA POCZTOWA OD 15 B. M. Z dniem 15 lutego b. r. zacznie obowiązywać nowa taryfa pocztowa. Ogólna podwyżka wynosi 200 procent. Opłata za telegramy od wyrazu 200 Mk., najmniejsza depesza 2.500 Mk. Blankiet radiowy 50 Mk. Telefony za rozmowy międzymiastowe jednostka zwykła do 25 klm. 1.200 Mk.; do 50 klm. 2.400 Mk.; do 100 klm. 3.600 Mk. Za każde dalsze 100 klm. 1.800 Mk.

PODWYŻSZENIE SKŁADOWEGO NA STACJACH KOLEJOWYCH. Dyrekcja P. K. P. w Krakowie zawiadamia, że wskutek przepełnienia stacji przesyłkami drzewa, podwyższyła postojowe i składowe we wszystkich stacjach swojego okręgu, począwszy od dnia 22 stycznia 1923 r. aż do odwołania za wagonowe przesyłki drzewa do 10-krotnej wysokości zasadniczej stawki taryfowej. Powyższa podwyżka nie dotyczy bocznic i torów przemysłowych.

NOWA PODWYŻKA CEN TYTONIU. W ubiegłym tygodniu podniesione zostały ceny wszystkich wyrobów tytoniowych od 30 do 100%. Wyroby fabryk prywatnych podrożały od 50 do 80%, rządowych zaś od 30 do 40%. Najwięcej podrożały cygara fabryk prywatnych, szczególnie lepsze gatunki.

Obecne ceny przedstawiają się następująco:

1. Papierosy: Sfinks 120 Mk., Dames 110, Kalif 110, Kedyw 110, Egipskie 100, Klub 65, Sejmowe 65, Prezydent 60, Damskie 60, Pogoń 60, Sport 60, Emir 45, Jarys 45, Wanda 35 Mk. za sztukę.

2. Cygara: Hawana 750 Mk., Belweder 600, Wawel 540, Brytanica 500, Trabuco 420, Cuba 330, Portorico 300, miesz. zagran. 228, Cigarelos 180, Virginia 230, Brasil-Virginia 180 Mk. za sztukę.

W tym samym stosunku bo około 50 proc. podrożały ceny wszystkich sort tytoniowych.

NOWY DYREKTOR P. K. K. P. Naczelnym dyrektorem Polskiej Kasy pożyczkowej mianowany został były minister skarbu dr. Steczkowski.

ZATRZYMANIE ROCZNIKA 1900 NA OBSZARACH D. O. K. LWÓW I PRZEMYŚL. W myśl rozporządzenia Rady ministrów z dn. 28 grudnia 1922 r. i zgodnie z art. tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zarządzono zatrzymanie do dnia 31 stycznia 1923 r. nadal w służbie czynnej w wojsku stałem wszystkich szeregowych rocznika poborowego 1900, mającego przynależność ewidencyjną lub też służbową do formacji jazdy i artylerji konnej, dyslokowanej stale lub czasowo (przynależnych taktycznie) na obszarach O. K. Lwów i Przemyśl.

Z dniem tym winno było nastąpić automatyczne przeniesienie tych szeregowych do rezerwy.

KONSULAT NIEMIECKI W KRAKOWIE nie wydaje obecnie wiz paszportowych na wyjazd przez Niemcy do Francji. Ta represja jest nieuzasadniona niczem. Pasażerowie nasi wobec tej represji muszą przez Gdańsk wyjeżdżać do Francji.

PODWYŻSZENIE CENY POŻYCZKI ZŁOTEJ. Ministerstwo skarbu komunikuje: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 10 b. m. zmienia się, począwszy od dnia 12 b. m., cenę obligacyi 8% państwowej pożyczki złotej, biorąc za podstawę obliczenia cenę 1 złotego polskiego 6500 mk., co wynosi za obligacye na 10 złp. i 10.000 mk. — 75.000 mk., a za obligacyę na 50 złp. i 50.000 mk. — 375.000 mk.

BISKUPEM SUFRAGANEM MIASTA WILNA mianowany został ks. proboszcz Michalkiewicz.

OGRANICZENIE IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Komisja do spraw emigracji Izby reprezentantów przyjęła nowy projekt ustawy, ograniczający liczbę cudzoziemców, którzy mogą być przyjmowani do Stanów Zjednoczonych.

DEMONSTRACJE SOCJALISTÓW W KRAKOWIE. W ubiegły piątek zwołali socjaliści w Krakowie wiec, w sprawie nabożeństw żałobnych za duszę ś. p. E. Niewiadomskiego. Po przemówieniach kilku mówców, tłum złożony z kilkuset osób ruszył pod pałac biskupi i tam demonstranci wybili kilka szyb w oknach frontowych. Gdy następnie tłum szedł ku rynkowi, obok kościoła OO. Franciszkanów, w którym rano w tym dniu odbyło się nabożeństwo, rzucił ktoś z tłumu kamieniem ku witrażom kościoła i ugodził w mozaikowy obraz, przedstawiający św. Franciszka. W dalszej drodze po ulicach miasta, wybili demonstranci kilka szyb w sklepach na placu Szczepańskim. Tłum podburzył poseł Bobrowski. Policja gdzieś się skryła i nie przeszkodziła wcale demonstracjom. Socjalistom w Polsce wszystko wolno.

BEZSKUTECZNE POLOWANIE NA OKONIA. Kurja biskupia w Przemyślu poszukuje od dłuższego czasu posła Okonia, celem wręczenia wyroku, zakazującego mu noszenia szat kapłańskich i pozbawiającego go godności kapłańskiej. Poseł Okoń jest jednak „nieuchwytny" od kilku miesięcy. Podczas akcji wyborczej jeździł po kraju, obecnie zasiada w Sejmie i tutaj trudno mu wyrok doręczyć, ponieważ wykręca się od tego starannie.

Kiedy wreszcie Kurja biskupia zwróciła się do Marszałka Sejmu o wręczenie panu Okoniowi wyroku, p. Okoń przyjęcia go odmówił.

Wobec tego marszałek Rataj odesłał wyrok z powrotem do Przemyśla, załączając jednocześnie prywatny adres warszawski pana Okonia.

ORKAN W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą, że w dniu 4 b. m. szalała tam silna burza o charakterze orkanu, która wyrządziła zarówno w mieście, jak i w porcie wielkie szkody. Wskutek wzburzonego morza wiele okrętów pozostało w porcie, te zaś, które opuściły port, musiały zawrócić. Burza uszkodziła też połączenia telegraficzne z Niemcami i Polską.

ILE KOSZTOWAŁA KONFERENCJA W LOZANNIE. Koszta konferencji lozańskiej obliczają na 6 do 7 miljonów franków szwajcarskich. Dziennikarze wydali na telegramy i telefony przeszło milion franków.

ILOŚĆ SAMOCHODÓW NA ŚWIECIE wynosi, wedle obliczeń angielskich, 12.500.000. Z tego przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej blisko 11 milionów, na Europę mało co więcej nad 1 milion, a reszta na inne części świata. W Stanach Zjednoczonych przypada obecnie jeden samochód na każde 10.5 osób, w roku ubiegłym zaś przypadał na 11 osób.

Odpowiedzi Redakcji.

Wincenty Burliga, Juszczyn. Niech pan za strzeże na poczcie odbiór gazety tylko przez samego siebie. Z powodu strajku, jak już pisaliśmy, 2 numery nie wyszły. Józef Gąsior, Dobra. Korespondencji umieścić nie możemy. L. Fl. M. kol. 114. O poborze dowiesiemy — na razie nie pewnego. W sprawie wyjazdu do Francji, popisowi jechać nie mogą. Żądaną książkę kupić można Księgarnia Gebethnera, Kraków, Rynek Główny 23. Co do maszynki, to prosimy się zwrócić L. Halski, Rynek Główny. Jan Bradej, Trzetrzwina. Z korespondencji skorzystamy, jak tylko będziemy mieli miejsce. Jan Stach. Sprostowania umieszczamy. Prosimy o nas nie zapominać. Probostwo, Grudek. Prośbie uczynimy zadość. Józef Dodolak. Listownie odpowiedzieliśmy. St. Szarek, Mazana dolna. Pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. A. K., Przyszowa. Korespondencję umieścimy jak tylko będzie miejsce.

Odpowiedzi Administracji.

Płachta, Zakliczyn. Posiadamy tylko zeszłoroczne „Nasze Obrazki". 1 numer kosztuje 50 Mk. — Makuszyński, Libuchowa. Gazeta z powodu strejku nie wychodziła przez dwa tygodnie — obecnie wysyłamy. — Ks. Maciejowski, Waksmund. Dopłata do zeszłego roku wynosi 1.000 Mk., a dopłata do I. kwartału b. r. 800 Mk. — Robak P., Szynwałd. Pieniędzy z Ameryki nie otrzymaliśmy. Kwotę przesłaną przez Pana wpisaliśmy jako dopłatę za rok ubiegły i conto I kwartału b. r. — Dybał J., Inwałd. Gazetę wysyłamy regularnie co tydzień. — Stary Czytelnik z Demnowca. Posiadamy na składzie rocznik z 1921 roku, w najbliższej przyszłości będziemy mieli uzupełniony rok 1922. — Suchonek M., Zabłocie. Rok zeszły wyrównany, do I. kwartału b. r. należy dopłacić 800 Mk. — Romańczukiewicz, Dolina. Tygodnik wysyłamy regularnie. Do I. kwartału b. r. należy dopłacić 800 Mk. — Szalbeth, Przemyśl. Do IV. kwartału ubiegłego roku należy dopłacić 400 Mk. — Michalik, Lipnica Wielka. Gazetę wysyłamy co tydzień.

GIEŁDA pieniężna 11 lutego.

Dolary 39.000, Funty szterlingi 185.000, franki franc. 2.300, franki belgijskie 2.100, franki szwajcarskie 7.400, liry włoskie 1.850, marki niemieckie 1.10, korony austrjackie 50 fenigów, korony czeskie 1.150 Mk.

Konie i ziemiopłody — Kraków.

W miljonach Mk. za parę: konie luksusowe 3, — robocze 2—2 i pół, — chłopskie 2.2, — na mięso 0.2—0.3.

Pszenica 140.000, mąka żytnia 70 proc. 156.000, owies 93.000. Tendencja zwyżkowa, dowóz mały.

Humor i satyra.

ZABAWKA PANA POSŁA.

Tydzień temu, zaświecił dość „budującym" przykładem przechodniom jednej z ulic Tarnowa p. poseł Dubiel, mierząc długością swego ciała szerokość chodnika. P. Dubiel zauważył, że ziemia trochę za szybko się obraca. Wskutek tego nadmiernie szybkiego obrotu ziemi, przetaczał się pan poseł do Habera na Burku, gdzie rozpędem swego ciała wybił szybę i wpadł do wnętrza. P. Dubiel wychodzi widocznie z zasady, że nie sztuka bawić się kosztem drugich, ale sztuka jest bawić drugich własnym kosztem.

(Nowiny-Sanok).

WOJOWNICZY NARÓD.

Poseł dr. Załuska prosił na jednem z posiedzeń Komisji wojskowej o stwierdzenie urzędowe faktu, że w trakcie próbnej mobilizacji, dokonanej w styczniu b. r. w Warszawie, do której użyto jednego pułku, przy końcowym akcie mobilizacji, a mianowicie przed wyruszeniem w pole, wszyscy zmobilizowani żydzi zachorowali nagle i obłożnie.

(Z interpelacji poselskich).

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej. Odpow. redaktor: Adam Seweryn.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.